

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 12 września 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 216 (3810)

Wyd. A.

Nakład 57.440

Z centralnych uroczystości dożynkowych w Warszawie

Na zdjęciu: Wręczenie plonu — bochna chleba Gospodarzowi Dożynek Władysławowi Gomułce.



Na zdjęciu: Tańce ludowe w wykonaniu zespołów artystycznych.

CAF — fot. Uchymiak



Zjazd działaczy kulturalnych w Kolbuszowej

W Kolbuszowej, o której ostatnio coraz to więcej słyszemy i czytamy, dnia 11 bm. odbył się zjazd działaczy kulturalnych powiatu. W przewodniczącym zjazdu zasiadli m. in. dyrektor departamentu pracy k. o. i bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki mgr Czesław Kahuży, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Obchodów Tysiąclecia w Rzeszowie dr Franciszek Błoński, kier. Wydz. Kultury WRN Leonard Czepik, sekretarz zespołu kul-

tury KW PZPR w Rzeszowie mgr Henryk Paślawski, poeta Jan Bolesław Ozóg i sekretarz KP PZPR w Kolbuszowej Zdzisław Szypuła.

Obrady Zjazdu zajął przewodniczący Prez. PRN — Michał Hawro. Ciekawy referat o przemianach społeczno-kulturalnych w powiecie kolbuszowskim w okresie 17-lecia wygłosił sekretarz KP PZPR Franciszek Szypuła. Zwrócił on m. in. uwagę, że w okresie tym wybudowano i rozbudowano w ramach czynów społecznych i przy pomocy państwa 30 szkół, 2 domy nauczyciela i 8 budynków pomocniczych.

Prawdziwej rewolucji dokonano w budownictwie dróg. Po wyzwoleniu na terenie powiatu było tylko 19 km dróg o nawierzchni twardej, dziś jest ich prawie 142 km. Państwo wydatkowało na ten cel 12 mln zł, a społeczeństwo wykonało prace o wartości 36 mln złotych.

Przed wojną nie było na terenie powiatu ani jednej zelektryfikowanej wsi, dziś światło dociera do 8.826 zagrod w 35 wsiach, co świadczy, że zelektryfikowanych jest 63 proc. wszystkich za-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Huragan „Carla“ szaleje u wybrzeży Teksasu i Luizjany — 400.000 ludzi opuściło swe domy

NOWY JORK Potężny huragan „Carla“, który przesuwa się od paru dni nad Zatoką Meksykańską wzdłuż wybrzeży Teksasu i Luizjany, w niedzielę i poniedziałek zmusił 400.000 Amerykanów do opuszczenia swych domów.

Wichury i tornada poprzedzające nadejście huraganu zagnały do brzegów fale o wysokości do 10 metrów. Na 350-kilometrowym odcinku wybrzeża ewakuowano wszystkie miasta i osady. Przed czterema laty zlekceważenie podobnego, nawet słabszego huraganu spowodowało śmierć 400 osób w Cameron i stanie Luizjana.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dziki zaatakowały policjanta

RZYM Włoski policjant, Marcello Marcellini, w czasie przeprowadzania codziennej inspekcji w okolicach Castel Porziano, która odbywała się na motocyklu, został zaatakowany przez stado sponozonych dzików. Próba ucieczki nie powiodła się, rozszczerzone zwierzęta wyrwały motor. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Delegacje Polski i CSRS obradują w Pradze nad współpracą gospodarczą między obu krajami

PRAGA W godzinach porannych rozpoczęła obrady VII sesja Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej w kilka zaś godzin później podjęte zostały rozmowy dotyczące koordynacji perspektywicznych zamierzeń rozwojowych gospodarki obu krajów.

W poniedziałek w południe przybyła do Pragi delegacja rządowa z przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefanem Jędrzychowskim — by przeprowadzić rozmowy na temat synchronizacji planów rozwoju gospodarczego Polski i Czechosłowacji do 1980 roku.

Delegację rządową z przewodniczącym Komisji Planowania Stefanem Jędrzychowskim powitał na lotnisku praskim przewodniczący Państwowej Komisji Planowania CSRS — Otakar Simunek.

W niedzielę — w późnych godzinach wieczornych — po dwudniowym pobycie na III Międzynarodowych Targach Przemysłu Maszynowego w Brnie na obrady VII sesji Komitetu Współpracy przybyła do stolicy CSRS rządowa delegacja z wicepremierem Zenonem Nowakiem. Oby naszym delegatom, w skład których wchodzi ministrowie i wiceministrowie resortów gospodarczych towarzyszą eksperci.

Jakkolwiek odrębne są problemy, którymi zajmować się będą polskie delegacje, to jednak w omawianiu niektórych spraw będących przedmiotem rozmów w Pradze będą braли udział poszczególni członkowie obu delegacji.

11 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Współpracy Polsko-Czechosłowackiej. Obradom przewodniczyli: ze strony polskiej — wicepremier Zenon Nowak, a ze strony czechosłowackiej — wicepremier Ludmila Jankowcova. Komitet pracować będzie nad szeregiem spraw mających duże znaczenie dla dalszego rozwoju współpracy ekonomicznej między obu krajami.

Jak wiadomo, jest to już drugie spotkanie przewodniczących komisji planowania obu krajów w sprawie koordynacji planów perspektywicznych. W lutym br. Otakar Simunek dokonał w Warszawie wstępnej wymiany poglądów na ten temat.

Największa na świecie elektrownia wodna ruszyła w ZSRR

MOSKWA W niedzielę odbyła się uroczystość uruchomienia Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej im. XXII Zjazdu KPZR. Z tej okazji do Stalingradu przybyli w przeddzień uroczystości Nikita Chruszczow, Dmitrij Polanski i Genadij Woronow.

W niedzielę rano przybyli oni do elektrowni. Witani przez kierownictwo budowy, Nikita Chruszczow i towarzyszące mu osoby przeszli do gmachu elektrowni. Premier radziecki przeciął czerwoną wstęgą u wejścia do maszyny.

Po oficjalnej uroczystości Chruszczow wraz z towarzyszącymi mu osobami obejrzał urządzenia elektrowni.

Stalingradzka Elektrownia Wodna jest największa na świecie.

Moc nowo uruchomionej Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej im. XXII Zjazdu KPZR wynosi 2,5 mln kW. Przewiduje się, iż będzie ona wytwarzać od 11 do 13 miliardów kWh energii elektrycznej, która m. in. płynąć będzie linia przesyłowa do Moskwy pod napięciem 500 tys. volt. Obecnie znajduje się w budowie linia przesyłowa prądu stałego między Stalingradem a Donbasem, która po raz pierwszy w świecie popłynie prąd pod napięciem 800 tys. volt.

W związku z wybudowaniem tej elektrowni wodnej powstał olbrzymi zbiornik wodny długości 600 km, który pozwoli na nawodnienie 1,5 mln ha i zmeliorowanie 6 mln ha ziemi ornej i pastwisk na nizinie przykaspjskiej i w basenie Wołgi.

W elektrowni pracuje już obecnie 21 agregatów o mocy 115 tys. kW każdy. Zakłady leningradzkie przygotowują dla niej jeszcze jeden eksperymentalny agregat, który będzie miał moc blisko półtora raza większą, a wagę i rozmiary mniejsze niż agregaty już funkcjonujące.

Tama, która zagrodziła bieg Wołgi w miejscu wybudowania elektrowni, ma długość 5 km. Opiera się ona na gruncie piaszczystym co jest swego rodzaju unikatem, gdyż wszystkie potężne elektrownie wybudowane w innych państwach posiadają tamy oparte na podłożu skalnym. Przez tamę biegnie linia kolejowa i szosa dla samochodów.

Premier Nehru powrócił do Delhi

DELHI W poniedziałek powrócił do Delhi z podróży do Związku Radzieckiego premier Indii Nehru. W krótkiej rozmowie z dziennikarzami Nehru oświadczył m. in., że jest pewien, iż dojdzie do spotkania premiera Chruszczowa z prezydentem Kennedy'm, jakkolwiek trudno mu powiedzieć, kiedy może to nastąpić.

Premier Indii wyraził pogląd, że chociaż sytuacja jest bardzo trudna i napięta, jednakże nastąpio lekkie jej złagodzenie. Nehru odniósł się sceptycznie do możliwości wojny z powodu sprawy Berlina, czy Niemiec.

Znany Zespół Tańca USRR w Stalowej Woli

13 i 14 bm. w Stalowej Woli wystąpi Zasluzony Zespół Tańca Ukraińskiej SRR pod dyrekcją Zasłużonego Artysty ZSRR Pawła Wirskiego, który rozpoczął tournée po Polsce.

Zagraniczna polityka Brazylii nie ulegnie zmianie

RIO DE JANEIRO Pod przewodnictwem Joao Goularta odbyło się w Brasiliu pierwsze posiedzenie nowego rządu brazylijskiego. Pośtanowił on jednogłośnie kontynuować politykę zagraniczną byłego prezydenta Quadrosa.

Oficjalny komunikat opublikowany po posiedzeniu gabinetu brazylijskiego podaje, że minister spraw zagranicznych Santiago Dantas wezwał rząd do kontynuowania dotychczasowej polityki zagra-

nicznej Brazylii i jego wezwaniu spotkało się z pełnym poparciem. Komunikat podkreśla, że przedstawiciele Brazylii w organizacjach międzynarodowych nie otrzymają żadnych nowych instrukcji. W czasie posiedzenia rządu przemawiał premier Neves, który również wypowiedział się za kontynuowaniem polityki zagranicznej zapoczątkowanej i prowadzonej przez Janio Quadrosa.

Komunikat głosi m. in., że ministrowie poszczególnych rodzajów broni poinformowali rząd, iż jednostki sił lądowych, marynarki i lotnictwa powróciły do swych baz.

Następne posiedzenie rządu brazylijskiego odbędzie się w czwartek 14 września.

Na rozkaz marszałka Viana, ministra wojny w nowym gabinecie brazylijskim, zwolniony został z fortecy Santa Cruz marszałek Lott. Jak wiadomo, Lott osadzony został w więzieniu w czasie niedawnego kryzysu rządowego przez b. ministra wojny.

W szkołach dla dorosłych i kursach około 1,5 mln osób

WARSZAWA 15 bm. rozpoczyna się nowy rok nauki w szkołach i na kursach dla dorosłych. Przewiduje się, że do szkół i kursów będzie ok. półtora miliona osób.

Największy wzrost liczby słuchaczy — prawie o 35 proc. w porównaniu z ub. rokiem — planowany jest w szkołach i na kursach z zakresu 7 klas szkoły podstawowej. Będzie tu ogółem ok. 300 tys. osób.

W hr. szkolnym przewiduje się poważny rozwój szkolnictwa średniego dla dorosłych. Ok. 78,5 tys. słuchaczy kształcić się będzie w liceach dla pracujących oraz liceach korespondencyjnych zaś ok. 120 tys. osób — w technicznych zawodowych. Po raz pierwszy wprowadzono nowy typ szkół zawodowych — technika dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych. Powstaną również technika zawodowe przy zakładach. M. in. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego uruchamia w tym roku jednoroczne technika dla mistrzów. Resort oświaty zamierza w następnych latach przekształcić pewną liczbę 5-letnich techników dla dorosłych w dwuletnie zasadnicze szkoły zawodowe dla pracujących i 3-letnie technika dla absolwentów tych szkół.

Ok. milion osób obejmą w br. szkolnym różnego rodzaju kursy zawodowe prowadzone przez szereg organizacji społecznych i stowarzyszeń. Ministerstwo Oświaty zamierza w br. uregulować spr-

wy związane z organizowaniem i prowadzeniem tych kursów. Poważna liczba kursów zawodowych prowadzona będzie nadal w zakładach pracy. Zainteresowanie tą formą kształcenia wzrosło ostatnio w związku z organizowaniem egzaminów o tytuł wykwalifikowanego robotnika i mistrza. Do końca czerwca br. komisje przyznały tytuły wykwalifikowanego robotnika i mistrza ok. 10 tys. osobom.

We wrześniu i na początku października rozpoczyna się również wykłady na uniwersytetach powszechnych, robotniczych oraz uniwersytetach dla rodziców.

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Środkowy Atlantyk i północno-wschodnia część Europy przystają pod wpływem układów nizinowych. Środkową Europę zalega niewielki wyż baryczny z centrum w rejonie wschodnich Alp.

Prognoza pogody: Rano chmurno i zamglenia oraz lokalne mgły, w ciągu dnia lokalne przejaśnienia i częściowe rozpozderzenie. Nieco ciepłej. Temperatura najwyższa dniami 17-20 st. C, najniższa nocą 8-12 st. C. Wiatry siabie i umiarkowane, początkowo zachodnie, w ciągu dnia skręcające na południowo-zachodnie.

Książeczka PKO dla każdego noworodka

KOSZALIN Z inicjatywy Wojewódzkiego Oddziału PKO w Koszalinie, każde dziecko urodzone w powiatach: Szczecinek, Wałcz i Człuchów otrzymuje książeczkę oszczędnościową z wkładem pięciu złotych. Wraz z tym podarunkiem rodzicom dziecka przekazuje się artystycznie wykonany „list gratulacyjny”.

Inicjatywa ta — pierwsza tego rodzaju w Polsce — spotkała się z uznaniem rodziców. Oddział PKO postanowił — jeżeli rodzice będą w przyszłości wpłacać systematycznie na otrzymane książeczki dalsze drobne kwoty pieniężne — przekazywać książeczki wszystkim dzieciom urodzonym na ziemi koszalińskiej.

CIEKAWOSTKA

MANDAT ZA POZOSTAWIENIE LWA W SAMOCHODZIE

DNIA

Amerykański poskraniacz lwów. Rick Flynn zaparkował swój samochód po przeciwnej stronie nowojorskiego dworca Pel-sylwania, pozostaw-

wiając na tylnym siedzeniu 16-miesięcznego lwa „Kado”. Poskraniacz udał się na lunch do pobliskiej restauracji. W ciągu kilkunastu minut wokół sa-

mochodu zebrał się tłum nowojorszczyków, wśród których znalazło się kilkunastu policjantów. Nadgorliwi stróżowie porządku uznali, że lew wywołał niezdrową sensację i zakłócił porządek publiczny za co ukarali Flynn-a dwoma wysokimi mandatami.

Zamknięcie Targów Lipskich

BERLIN
W niedzielę 10 września zamknięto w Lipsku doroczne wystawne Międzynarodowe Targi artykułów konsumpcyjnych i powszechnego użytku. Targi te, które zgromadziły w NRD około 6.500 wystawców z 45 krajów świata, stały się jeszcze jednym istotnym krokiem na polu zacieśniania kontaktów gospodarczych między różnymi krajami, a zwłaszcza między Wschodem i Zachodem.

Mimo szykan, nacisków i gróźb ze strony rządu bostońskiego — na Targi Lipskie przybyło około 500 przedstawicieli kół handlowych z NRF w celu zawarcia kontraktów importowych i eksportowych. Przybyli również do Lipska mimo utrudnień komunikacyjnych na terenie NRF, dziesiątki tysięcy gości z ponad 70 krajów. Wśród nich znajdowało się wielu przedstawicieli oficjalnych czynników różnych krajów, grupy parlamentarzystów jak np. z Anglii, Włoch i Finlandii. To również stanowiło poważny cios dla rządu bostońskiego w jego próbach izolowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zachód sformułuje stanowisko w sprawie Berlina i Niemiec na konferencji w Waszyngtonie

LONDYN
W Brytanii nie zamierzają wydać pisemnej odpowiedzi na notę radziecką z 3 sierpnia — zakomunikował w poniedziałek rzecznik Foreign Office. Nota dotyczyła sytuacji w Berlinie i wskazywała na konieczność zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Sformułowanie zachodniego stanowiska w tej sprawie — jak powiedział rzecznik — ma nastąpić na konferencji zachodnich ministrów spraw zagranicznych w Waszyngtonie, która rozpoczyna się w czwartek. Propozycja Zachodu w tej kwestii przedstawiona zostanie po konferencji.

Prezydent Kuby Dorticos w Moskwie

MOSKWA
Prezydent Republiki Kuby dr Osvaldo Dorticos przybył w poniedziałek do Związku Radzieckiego na zaproszenie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa.

Na lotnisku wnurowskim prezydenta Dorticosa powitał przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew oraz M. Ignatow, A. Kosygin i członkowie rządu ZSRR.

MOSKWA
W godzinach popołudniowych prezydent Kuby Dorticos złożył oficjalną wizytę na Kremlu przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR L. Breżniewowi.

Zjazd działaczy kulturalnych

(Ciąg dalszy ze str. 1)
gród w powiecie. Nowe warunki pozwoliły na zapoczątkowanie tzw. kolbuszowskiego eksperymentu kulturalnego.

O szczegółach mówił kier. Wydz. Kultury Prez. PRN Maciej Skowronski. Powiedział m. in., że dzięki pomocy władz centralnych i wojewódzkich, przy poparciu organizacji partyjnych dnia 15 września otwartych zostanie 20 placówek kulturalnych oraz 9 kin oświatowych.

Na uroczystości otwarcia zapowiedział swój przyjazd wiceminister Kultury i Sztuki — Zygmunt Garstecki.

W trakcie Zjazdu wręczono wyróżniającym się działaczom k. o. nagrody pieniężne i dyplomy uznania. H. P.

Żołnierze arabscy przybywają do Kuweitu

KAIR
W niedzielę rano przybyli do Kuweitu pierwsi żołnierze arabskich sił zbrojnych, które zastąpią oddziały brytyjskie. Była to czołówka 1200-osobowego korpusu Arabii Saudyjskiej.

Według informacji z kół Ligi Arabskiej, Jordania postanowiła ostatecznie dostar-

Głównym zadaniem ZSRR i Indii jest zapewnienie trwałego pokoju

Wspólny komunikat radziecko-indyjski

MOSKWA
Ogłoszono tu wspólny komunikat radziecko-indyjski stwierdzający, że głównym zadaniem Związku Radzieckiego i Indii jest zapewnienie trwałego pokoju.

N. S. Chruszczow przedstawił premierowi Indii Nehru stanowisko rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Premier Nehru wyraził zgodę z poglądem Chruszczowa, że w chwili obecnej nie można ignorować faktu istnienia dwóch państw niemieckich oraz, że wszelkie próby zmierzające do zmiany granic połączonych za sobą groźne następstwa.

Premier Nehru podkreślił konieczność poszukiwania sposobu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego w drodze rokowań między wszystkimi zainteresowanymi stronami.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow przedstawił stanowisko rządu radzieckiego w sprawie rozbrojenia i doświadczeń nuklearnych. Podkreślił on, że chwila obecna wymaga realizacji powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod ścisłą i skuteczną kontrolą. Wyraził on nadzieję, że najbliższa sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ podejmie konkretną rezolucję w tej sprawie.

N. S. Chruszczow przedstawił okoliczności, które zmusiły Związek Radziecki do wznowienia doświadczeń nuklearnych. Podkreślił, że Związek Radziecki musiał podjąć tę decyzję w celu samoobrony, ponieważ mocarstwa zachodnie wywołały zastrzeżenie sytuacji międzynarodowej. N. S. Chruszczow zaznaczył, że w obecnych warunkach porozumienie w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrojenia prowadziłoby równocześnie do zakazu doświadczeń nuklearnych. Następnie N. S. Chruszczow oświadczył, że rząd radziecki

oraz naród radziecki gorąco pragną realizacji całkowitego i powszechnego rozbrojenia pod ścisłą kontrolą międzynarodową, jeśli tylko mocarstwa zachodnie zgodzą się podpisać układ rozbrojeniowy oparty na powyższych zasadach.

W związku z tym Chruszczow wyraził uznanie dla wkładu Indii i wielu innych państw w sprawę rozwiązywania problemu rozbrojenia. Premier Nehru wyraził zgodę ze stanowiskiem N. S. Chruszczowa, iż całkowite i powszechne rozbrojenie pod ścisłą i skuteczną kontrolą międzynarodową jest najważniejszym problemem w obliczu którego znalazł się świat. Nehru przedstawił Chruszczowowi rezultaty belgradz-

kiej konferencji krajów niezaangażowanych. N. S. Chruszczow zgodził się z poglądem, że kolonializm we wszystkich jego formach powinien być potępiony. Oświadczył on, że ZSRR solidaryzuje się z dążeniem narodu indyjskiego do natchmiastowego wyzwolenia Goa, Damao i Diu, znajdujących się pod jarzmem Portugalii.

Obaj premierzy wyrazili solidarność z narodem Algierii walczącym o samostanowienie, suwerenność i integralność terytorialną. Zaznaczyli oni równocześnie, że podpisanie w 1961 roku nowego radziecko - indyjskiego układu ekonomicznego stworzyło przesłanki sprzyjające współpracy ekonomicznej i technicznej między obu krajami. Wyrazili oni życzenie dalszego rozszerzenia współpracy kulturalnej między ZSRR a Indiami.

Od 13 września do 15 października br.

ZSRR przeprowadzi na Oceanie Spokojnym próby z nowymi, wielostopniowymi rakietami nośnymi kosmicznych obiektów

MOSKWA
Agencja TASS podaje następujący komunikat:
Zgodnie z planem prac naukowo - badawczych i doświadczalno - konstrukcyjnych w dziedzinie dalszego opanowania przestrzeni kosmicznej, uczeni i konstruktorzy radzieccy przygotowali do przeprowadzenia prób bar dziej potężne i udoskonalone warianty wielostopniowych rakiet nośnych kosmicznych obiektów. Rakiety te bez ostatnich członów będą wypuszczane w rejon środkowej części Oceanu Spokojnego, leżący w obrębie następujących współrzędnych:

południowa szerokość: 10 stopni 20 minut, 11 stopni 30 minut, 9 stopni 10 minut, 8 stopni 05 minut;
zachodnia długość: 170 stopni 30 minut, 167 stopni 55 minut, 166 stopni 45 minut, 169 stopni 20 minut.

W czasie wypuszczania rakiet w rejonie tym będą się znajdowały okręty Marynarki Radzieckiej wyposażone w specjalną aparaturę pomiarową.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa, agencja TASS upoważniona jest do oświadczenia, iż rząd ZSRR prosi rządy innych państw korzystających z dróg morskich i powietrznych na Oceanie Spokojnym, aby udzieliły dyrektyw odpowiednim organom, by w okresie wypuszczania rakiet okręty i samoloty nie zawiały do strefy wód i przestrzeni powietrznej w granicach wymienionych współrzędnych.

Wypuszczanie rakiet będzie się odbywało w okresie od 13 września do 15 października br. włącznie.

Konflikt między ONZ a Czombem

LONDYN
Przedstawiciel ONZ w Ellsabethville, O'Brien przeprowadził w poniedziałek rozmowę z samozwańczym prezydentem Katangi Czombem, wzywając go do bezwzględnego udaniasia się do Leopoldville, celem nawiązania kontaktu z rządem premiera Adouli. O'Brien zażądał również zwolnienia w ciągu najbliższych 48 godzin wszystkich Belgów zatrudnionych w Urzędzie Bezpieczeństwa Katangi.

Czombe zasłonił się decyzją swoich ministrów, którzy wypowiedzieli się przeciw żądaniom przedstawiciela ONZ.

Huragan „Carla“ szaleje

(Ciąg dalszy ze str. 1)
Fale gnane wiatrem, który miejscami osiągał prędkość 270 kilometrów na godzinę, zalały w niedzielę na poniedziałek miasta Galveston, Freeport, port Aransas, Texas City i Corpus Christi, w Galveston, gdzie przed siłą w podobnych okolicznościach straciło życie 7.000 ludzi, ci mieszkańcy, którzy nie uciekli, schronili się przed powodzią na wyższych piętach budynków.

Na ulicach poziom wody osiągnął dwa metry. W Texas City razem z ludźmi o suche miejsca

1000 lat kulturalnych więzi

(KORRESPONDENCJA Z PRAGI)

W PRACOWNI wydziału filozoficznego Uniwersytetu Karola w Pradze spotkałem się z młodymi polonistami — dr Otokarem Bartoszem i dr Antonim Mieszczanem. Obaj wespół z bratysławskim kolegą, dr Wikto-rem Borodowczakiem, są autorami scenariusza wystawy pt.: „1000 lat czeskosłowacko-polskich stosunków kulturalnych”, organizowanej przez Muzeum Piśmiennictwa Narodowego w Pradze na zlecenie Ministerstwa Szkolnictwa i Kultury CSRS. W taki sposób nasi przyjaciele i sąsiedzi z drugiej strony Tatr i Sudetów pragną wziąć udział w obchodach naszego Tysiąclecia.

Scenariusz jest właściwie gotów, liczy 130 stron maszynopisu, zawiera mnóstwo faktów, dat i cytów — naukowo ocenionych i przeanalizowanych, skonsultowanych z wieloma specjalistami z Czechosłowacji i Polski. Przygotowanie wystawy — choć będzie ona największą ekspozycją tego typu — nastęca już trudności. Po prostu stosunki kulturalne naszych narodów były tak bogate, że selekcja materiałów i ukazanie tylko rzeczywiście najważniejszych, na około 80 planszach i w nieco mniejszej ilości gablot, jest naprawdę zadaniem skomplikowanym.

Otwarcie wystawy ma nastąpić w Pradze, w marcu 1962 roku, w 15-tą rocznicę podpisania między naszymi państwami umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Z Pragi wystawa będzie przewieziona do Warszawy, następnie — prawdopodobnie do Krakowa, Poznania, Wrocławia, z kolei zaś — do Brna, Bratysławy i innych miast Czechosłowacji. Autorzy scenariusza przygotowują esej (około 4 arkuszy druku) o stosunkach kulturalnych naszych narodów, który ma stanowić pewnego rodzaju katalog wystawy, a potem, nie jest wykluczone — powiadają — że w przyszłości zrodzi się z tego jakaś większa praca.

W ROKU 1947, gdy o losach obu naszych krajów zaczął decydować lud, otworzył się okres tak ścisłej i organicznej współpracy, jakiej nie zna historia. Weźmy tylko współpracę na niwie przekładawczej. W latach 1800-1945 na czeski przełożono 900 książek polskich, na słowacki zaś bardzo niewiele. Natomiast w latach 1945-1960 na czeski przełożono 396 pozycji, na słowacki — 195. Do II wojny światowej na polski przetłumaczono tylko kilkadziesiąt książek czeskich i słowackich, a w ciągu 15 ostatnich lat — 265 tytułów w ogromnym nakładzie 3,2 mln egzemplarzy.

Opowiadano mi, że Klement Gottwald wrócił w roku 1947 z Warszawy pod silnym wrażeniem. Mówił o zbrodniach faszyzmu niemieckiego, o cierpieniach Polaków, zburzeniu Warszawy i jej odbudowie. Przytoczył wyjątek ze wspomnień Klementa Gottwalda, cytowanych w scenariuszu wystawy: „...Widzieliśmy z jaką ofiarnością, uporem i heroizmem pracuje lud polski przy odbudowie swojego miasta. Zobaczywszy ten godny podziwu wysiłek, oceniliśmy siłę patriotyzmu ludu polskiego i zrozumieliśmy, że jest dla nas dużą radością, satysfakcją i honorem być sojusznikiem i bliskim przyjacielem tego ludu”.

1000 lat polsko-czechosłowackich stosunków kulturalnych to tyle, ile wynosi nasz byt państwowy. Są one mocnym podłożem dla dalszego rozwoju w dzisiejszej dobie wszechstronnych, braterskich stosunków.

J. F. Charniecki

Godnie reprezentowana jest w Brnie polska technika budowy maszyn

(OBSEUGA WŁASNA)

W niedzielę zostały uroczystie otwarte w Brnie III Międzynarodowe Targi Przemysłowe. O tej imprezie handlowej warto powiedzieć kilka słów.

Miasto Brno posiada wieloletnie tradycje w dziedzinie urządzania różnego rodzaju targów. Zakrojone na wielką skalę Międzynarodowe Targi odbywają się w Brnie w tym roku dopiero po raz trzeci. Już w ubiegłym roku zainteresowanie targami brneńskimi było ogromne — wystarczy powiedzieć, że liczba zwiedzających wyniosła 3 1/2 mln osób, w tym znalazło się 35 tysięcy gości zagranicznych. Obecnie zwiedzających będzie prawdopodobnie jeszcze więcej. Czechosłowacja — jak

ustaliły doskonale warunki do dokonywania porównań.

W chwili obecnej ma miejsce w Brnie duża spotkanie techniki krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. Ogółem bierze udział w targach 500 wystawców z 35 krajów. Po Związku Radzieckim największą ekspozycję nadesłały: Polska i Niemiecka Republika Demokratyczna. Nasz kraj zdobywa sobie ciągle coraz lepszą markę jako importer maszyn.

W III Międzynarodowych Targach w Brnie biorą udział bardzo liczni wystawcy z USA, Anglii i Niemieckiej Republiki Federalnej. Reprezentowana jest technika budowy maszyn — stosowana na różnych kontynentach świata.



MIEDZY-NARODOWE TARGI W BRNIE

Na zdjęciu: Widoczne są centralne pawilony.

wiadomo — zajmuje siódme miejsce w skali światowej pod względem produkcji maszyn. Ma więc uzasadnione prawo do organizowania ich pokazów, do zabierania głosu na temat budowy maszyn. Na tegorocznych targach w Brnie wystawione zostały różnego rodzaju maszyny, surowce potrzebne do ich wyrobu, samochody itd. W pierwszym rzędzie na targach królują obrabiarki. W roku bieżącym targi brneńskie poświęcono w głównej mierze na dokonanie międzynarodowego przeglądu w dziedzinie produkcji obrabiarek.

Zwiedzający targi będą mogli zapoznać się z ostatnimi najnowszymi osiągnięciami w tej tak ważnej, podstawowej dziedzinie przemysłu.

Jak wynika ze wspomnianych obserwacji jeszcze bardziej popracowała się w tym roku organizacja targów. Znacznie zwiększyła się np. liczba miejsc w hotelach i restauracjach. Wszyscy goście mogą łatwo korzystać w razie potrzeby z bezpłatnej, niezmiernie troskliwej opieki lekarskiej. Na każdym kroku wyjątkowo szybko uzyskuje się wszelkie potrzebne informacje. Pierwsze grupy zwiedzających targi osób z Polski zaczęły już przybywać do Brna. O ich wrażeniach napiszemy w „Nowinach”. Targi otwarte będą do 24 bm. (J. M.)

Lepiej z zaopatrzeniem

Jeszcze w zeszłym roku nie najlepiej pracowały placówki Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kólbuszowej. W tym roku nastąpiła wyraźna poprawa. Plany produkcyjne w każdym miesiącu wykonywane są z nadwyżką. Późwóhó to na uzyskanie 32 tys. złotych zysku z 1 półroczia Br.

Poprawiła się również uprzejmość obsługi oraz estetyka wystaw i wnętrz. W pierwszych dniach września zainstalowano w miejscowej restauracji i barze — dwie nowoczesne lody chłodnicze.

Prezes Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kólbuszowej tow. Kazimierz Zarecki powinien teraz zwrócić jeszcze uwagę na poprawę smaku posiłków, gdyż do ich obfitości nie można mieć poważniejszych zastrzeżeń.

POJEDYNEK

Tu nie strzela się kulami, żaden z przeciwników nie używa szabli ani spady. Jeden drugiemu nie grozi kokiem, nie straszy rozbiem głowy. Zamiast bronią potrzasa się papierkami, cytuje zarządzenia, powołuje na paragrafy, obrzuca wyzwiskami. Niewinna zdawałoby się na pozór walka sieje nienawiść, rodzi ferment w gromadzie, dzieli wieś na dwa przeciwstawne sobie oboje. Jest przy tym niezwykle zażarta i uporczywa, nosi wszelkie znamiona wojny podjazdowej, na zasadzie kto wcześniej ugnie się przed ciosem, kto prędzej wycofa się z placu bitwy. Jak dotąd — nikt nie wywiesił jeszcze białej flagi, nie wyciągnął ręki do zgody. Walka trwa.

JAN W., NAUCZYCIEL jednej z podreższowskich szkół w wyniku intryg, rozróby i innych dotąd nie wyjaśnionych okoliczności — został w 1957 roku niesłusznie poświadczony o zagarnięciu do swojej kieszeni kilkunastu tysięcy złotych, stanowiących własność szkoły. Na rezultaty tego poświadczania nie trzeba było długo czekać. Otrzymał zwolnienie z pracy, a sprawa rzekomych nadużyć powędrowała do prokuratury, która po długim i znużającym śledztwie uniewinniła go od podnoszonych zarzutów z braku dowodów winy. Zdawało się, że teraz już nie stoi na przeszkodzie, żeby

Jan W. wrócił z powrotem do pracy w szkółnictwie. A jednak... Wystarczyło niektórym, że był podejrzanym. Dopiero na interwencję towarzyszy z wojewódzkiej instancji partyjnej otrzymuje posadę w szkole zawodowej w Stalowej Woli, a później po jej rozwiązaniu w szkole podstawowej w Chłopicach, w powiecie jarosławskim.

Jan W. jest człowiekiem młodym, pełnym werwy i inicjatywy. Bierze czynny udział w życiu społecznym wsi, organizuje kółka samokształceniowe, kursy z zakresu 7 klas dla dorosłych; szanują go i poważają wychowankowie oraz rodzice. Inspektorat oświaty wyrażał się o nim tylko w superlatywach, chwalał doskonałą znajomość przedmiotów, stawiając równocześnie za wzór innym jego zdolności pedagogiczne i wychowawcze. W kilka miesięcy później przypięto mu na odmianną etykietkę rozrabiacza.

W MOMENCIE, kiedy Jan W. przybył do Chłopic otrzymał mały, w dodatku obskurny, pokój przy pewnej rodzinie, przy czym właściciel domu zastrzegł sobie w umowie i w obecności przewodniczącego Prez. GRN, że wynajmuje go tylko na 3 miesiące. W tym czasie przewodniczący miał mu poszukać inne mieszkanie. Niestety, mijaly miesiące, a przewodniczący obietnicy nie dotrzymał. Doszło wreszcie do tego, że właściciel domu wyrzucił Jana W. wraz z żoną i meblami na pole. Dopiero wówczas przewodniczący Prez. GRN oferuje Janowi W. dwa zastępcze mieszkania, których nauczyciel, całkiem zresztą słusznie, nie przyjmuje. Wszystko wskazuje na to, że złośliwy przewodniczący

najwyraźniej kpił sobie z kryzysnej sytuacji, w jakiej Jan W. się znajduje, postępowaniem wbrew uchwałom partii i radu, zobowiązującym rady do udzielenia nauczycielom systematycznej pomocy przez linie w sprawach tak trudnych do rozwiązania, jakimi są sprawy mieszkaniowe.

Pierwsza oferta: mieszkanie bez pieca i światła. Po kolejnej zagrybionym bandzo wilgotnym. Właścicielka drugiego pomieszczenia z góry uprzedza, że lokator będzie zmuszony dwa razy w miesiącu opuszczać mieszkanie, ponieważ w tym czasie mają się tu odbywać zebrania członków bractwa rożaniecowskiego...

Dobrze się więc stało, że nauczycielowi postanowiła pomóc wieś. Z końcem maja br. mieszkańcy Chłopic uchwalili jednogłośnie na zebraniu wiejskim, aby Janowi W. przydzielić wolną izbę w budynku, który jest własnością gromady. Należałoby wprowadzić się, a w godzinach popołudniowych otrzymać przez gońca gromadzkiego pismo z Prez. GRN z podpisem i pieczęcią przewodniczącego Franciszka Czyżka.

„Ob. Jan W., w mieście. Na podstawie art. 58 Ustawy z dnia 30.1.1951 r. (Dz. U. nr 16 poz. 53 prawa lokatorskiego) Prez. GRN w Chłopicach wywła obywatela do natchmiastowego opróżnienia samowolnie i bezprawnie zajętego lokalu w budynku administracyjnym przez Prez. GRN w Chłopicach, a przeznaczonym na wiejski ośrodek zdrowia. W wypadku niezastosowania się do powyższej ustawy w stosunku do obywatela będą zastosowane przepisy przymusowego postępowania administracyjnego w formie przeprowadzenia przymusowej ewakuacji z zajmowanego lokalu przy asyście funkcjonariusza Milicji”.

PISMA O ANALOGICZNEJ TREŚCI przewodniczący wysłał do Prokuratury Powiatowej w Jarosławiu oraz do posterunku MO w Rożwienicy z kategorycznym żądaniem przeprowadzenia śledztwa. Jan W. ostrzeżenie przewodniczącego uznał za żart. Przecież wszystkie zarzuty skierowane w piśmie przeciwko niemu nie odpowiadały prawdzie, z czego również piszący musiał sobie dobrze

zdawać sprawę. Nauczyciel otrzymał bowiem klucze z rak sołtyka, który spełniał rolę administratora budynku i na tej podstawie w porozumieniu z mieszkańcami wsi zawarł z nim umowę. O terminie zebrania, jak też o podjętej na nim uchwałie — przewodniczący Czyżka został powiadomiony. Dlaczego nie przyszedł na zebranie? Czy oficjalnie nie chciał wstępować przeciwko nauczycielowi i przyznaniu mu mieszkania, ponieważ naraziłby się ogółowi?...

Lokal, o który toczył się spór — wbrew sugestiom przewodniczącego — wcale nie jest przeznaczony na ośrodek zdrowia. Po prostu dlatego, że według opinii fachowców na ten cel się nie nadaje z uwagi na wilgoc. Od wielu lat stał pusty. Tylko od czasu do czasu organizatorzy zabaw wykorzystywali go na bufet i podręczny magazyn.

Bezpośrednio po zebraniu przewodniczący Prez. GRN, nie mogąc się pogodzić z decyzją podjętą przez mieszkańców — przybył do drzwi tego lokalu skobel i zawiesił klódkę. Dzień wcześniej była we wsi zabawa i organizatorzy pozostawili tam część towaru. Chcąc go teraz wydobyc zerkwali zamknięcie. Sołtyś wprowadził nauczyciela już do pustego i posprzątanego pokoju. Oto dlaczego Jan W. pismo przewodniczącego przyjął wzruszeniem ramion. Rychło przestał się jednak uśmiechać — w kilka dni później złożył mu bowiem wizytę milicjant oraz dostał zawiadomienie, że jest wyzwany do Prokuratury Powiatowej w Jarosławiu w charakterze oskarżonego.

JAK SIĘ MOŻNA BYŁO spodziewać w oparciu o taktę i dowody Jan W. zostaje uniewinniony. Czyż nie daje jednak za wygraną, kierując sprawę do Powiatowej Komisji Lokalowej, która — o dziwo — wydaje decyzję sprzeczną z decyzją prokuratora, domagając się, aby Jan W. opuścił natychmiast mieszkanie i posadza go równocześnie o włamanie. Nauczyciel szuka pomocy w (Ciąg dalszy na str. 4)

Tajemnica starego dębu

We wsi Wiśniowa, w powiecie strzyżowskim, w parku tamtejszego PGR rosną trzy 700-letnie dęby. Jeden z nich wyróżnia się tym, że czas wydrążył w nim wielką dziuplę, w której ukrywali się podczas okupacji Żydzi, mieszkańcy tej wioski.

Spokojna Wiśniowa była dla okupanta ważnym punktem strategicznym — niedaleko stąd Niemcy wybudowali potężne bunkry dla swojego sztabu generalnego. Dlatego w Wiśniowie przebywał przez cały okres okupacji silny oddział gestapo, który miał siedzibę w pałacu hrabiego Mycielskiego. Niedaleko pałacu stoją właśnie te dęby.

Wiśniowa do wojny liczyła około tysiąca mieszkańców. Wśród nich była jedna rodzina żydowska. Rodzina Chemiaków była tu zakorzeniona, jak te 700-letnie dęby w parku Mycielskiego. Obecnie pozostały tylko dęby, po Chemiakach zaś zostały — niestety — jedynie wspomnienia.

W mroźny dzień 1941 roku przed dom Chemiaków zajęła ciężarówka. Uzbrojeni SS-owcy wdarli się do mieszkania, zabrali matkę i ojca. To był początek, młodych jeszcze zostawiali. Córka jednak nie mogła rozstać się z rodzicami. Tym razem hitlerowscy oprawcy uwzględniłi prośbę żydowskiej dziewczyny...

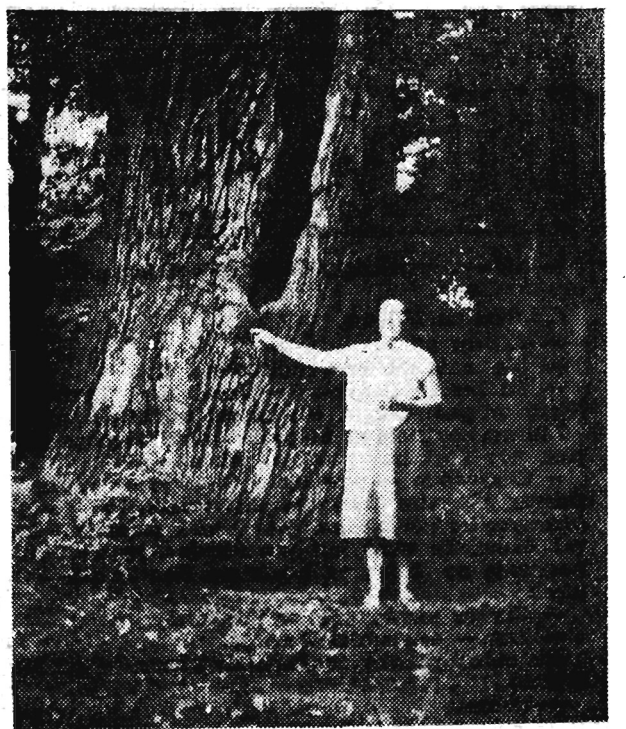
Synowie wybrali inną drogę. Krążyłem długo wokół drzewa i starałem umyślowić sobie przeżycia tych ludzi, Ci chłopy, których jedy-

na winą było, że urodzili się Żydami — według ustaw o czystości rasowej zaprojektowanych przez dr Globkego — obecnego ministra w rządzie Adenauera — byli niebezpieczni dla tysiącletniej Rzeczy. Skazano ich na śmierć, a oni chcieli żyć. Zaszczuci jak dzikie zwierzęta w czasie polowania, zdecydowali się wybrać właśnie to miejsce. W samej paszczy lwa, pod nosem gestapo, jako swoją kryjówkę.

— Strasznie wyglądali, strasznie, aż serce płakało patrząc na ich cierpienia — mówi mieszkająca w pobliżu Rozalia Proszak. — Obdarci, brudni, nogi mieli odmrożone i pokryte krostami, byli zupełnie niepodobni do tych, jakich znaliśmy przedtem. Obaj chłopcy mieli zawsze przy sobie karabiny. Przeważnie przebywali w lesie. Od czasu do czasu zachodzili do kogoś, aby dostać trochę jedzenia. Wielu im pomagało, chociaż byli i tacy, których należało się bać. Różni wtedy byli ludzie. Dlatego nikt nie wiedział, gdzie oni się ukrywają. Myśmy też nie wiedzieli, aż do tego wypadku:

Było to w marcu, którego roku już dokładnie nie pamiętam — opowiada dalej ob. Proszak — chyba w 1943 roku. Zaczęło już tajać, ale ziemia była jeszcze pokryta lodem, gdy przyszli w biały dzień prosić o trochę pożywienia. Trzeci ich brat Janek już wtedy nie żył, nie wytrzymał. Mielśmy tylko zboże — powiedzieli, że sami zmielą. Weszli do szopy, gdzie

stały żarna i zdjęli przemoczone buty... W tym samym czasie nie wiem skąd, pojawili się Niemcy. Staraliśmy się zatrzymać ich w mieszkaniu, a córka pobiegła do szopy ostrzec tamtych. Nie zdążyli nawet włożyć butów, złapali tylko karabiny i bosy uciekli. Niemcy chyba coś zmiarkowali, bo jeszcze kręcili się i szukali, ale potem odeszli. I właśnie wtedy zauważyliśmy, że oni ukryli się w dziupli. Od tego wypadku Chemiaków-



R. Proszak obok pamiętnego dębu.

POJEDYNEK

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Inspektoracie Oświaty i oddziale powiatowym Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. Nie chodzi mu tylko o mieszkanie, z którego gotów w każdej chwili wyprowadzić się, gdyby dostał inne, ile o krzywdzącą opinię wydaną przez Powiatową Komisję Lokalową.

Powiatowe władze oświatowe, skąd miał prawo Jan W. spodziewać się chociażby moralnego poparcia, nie mówiąc już o konkretnej pomocy — zależenie nauczyciela zbyły milczeniem. Przewodniczący Czyż jak gdyby tylko na to czekał. W porozumieniu z kilkoma sobie oddanymi ludźmi próbuje teraz wyrzucić nacisk na prezesa GS, w której pracuje żona Jana W., aby ten zwolnił ją z pracy. Na szczęście na przeszkodzie stoją przepisy. Jego żona jest członkiem rady zakładowej i stąd też przed zemstą kliki broni ją prawo.

Postępowanie przewodniczącego Czyż przez cały czas było godne tylko napiętnowania. Posiadając część władzy — wykórystywał ją w niewłaściwy sposób, kierując się względami czysto subiektywnymi.

CZYTELNIK MOŻE ZAPYTAĆ: dlaczego powiatowe władze szkolne odmówiły pomocy Janowi W.? Ze się im naraził? W jaki sposób? Spieszę z wyjaśnieniem, że — tym samym, czym przewodniczącemu Czyżowi.

Dzieci w Chłopicach nie mają porządek szkoły. Uczą się w dwóch drewnianych budynkach. Biorąc to pod uwagę, jak również problemy związane z reformą szkolnictwa, Inspektorat Szkolny planuje w najbliższej przyszłości zmniejszenie szkoły w Chłopicach do 4 klas, a równocześnie pragnie podnieść stopień organizacyjny szkół w sąsiednich miejscowościach — Boratyni i Jankowicach — do 8 klas. Takie rozwiązanie chłopom nie mogło się podobać. Dziś na wsi na sprawy oświaty patrzy się inaczej, a niżeli jeszcze przed kilku laty. Chłopi przywykli już naukę cenić, wiedząc dobrze, jak dają przynajmniej praktyczne korzyści. Dlatego opowiadali i to dość ostro wskazując przy tym na realne możliwości zorganizowania w Chłopicach również 8 klas.

W Chłopicach znajduje się nowy piętrowy budynek, w którym dawniej mieściła się szkoła spółdzielcza. Obecnie 5 pokoi zajmuje rada gromadzka, po jednym — biblioteka i Komitet Gromadzki, 3

pomieszczenia przeznaczone są dla kina, w 4 mieszka ją lokatorzy, reszta świeci pustkami i niszczeje, okresowo są tam magazyny. Gdyby przeprowadzić niewielką adaptację budynku, Chłopice miałyby szkołę, jakiej nie powstydziliby się nawet miasto wojewódzkie. Jan W., który jeździł w tej sprawie z chłopami do Rzeszowa i Warszawy — przedkładał kompetentnym osobom, w jaki sposób można to wszystko rozwiązać. Rada gromadzka mogłaby się zmieścić w 3 pokojach, lub zająć pomieszczenia w starej szkole. Lokatorzy wkrótce się wyprowadzają. A w ogóle to wolnych sal jest sporo, nie licząc widnych i przestronnych suterren, które — zdaniem wielu — nadawałyby się świetnie na salę gimnastyczną i warsztaty do zajęć praktycznych. Wszędzie przynawano rację, chwalono za inicjatywę, ale po ostateczną decyzję odsyłano do powiatu. Tymczasem Inspektorat Szkolny z godnym podziwu uporem nie daje się przekonać — twierdząc, że jest to połączone z dużymi kosztami potrzebnymi na remont budynku. Wymienia się kwotę pół miliona złotych. Mieszkańcy są zdania, że jest ona za wysoka. I znów powstał spór, chociaż żaden z fachowców na ten temat się jeszcze nie wypowiedział.

PRZEWODNICZĄCY Czyż, nie chcąc zadzierać z władzami powiatowymi — nie angażował się w sprawy związane ze zorganizowaniem wsi szkoły o wyższym poziomie i przeniesieniem jej do budynku zajmowanego przez radę gromadzką. Jan W. skrytykował za to przewodniczącego na zebraniu. Z kolei on w drodze rewanżu ogłosił we wsi, że nauczyciel chce przy okazji upiec pieczeń dla siebie, ponieważ pragnie się wprowadzić do wspomnianego budynku. I tak doszło do wojny, która trwa do dziś.

Rzecz jasna, że taka walka przynosi duże szkody. Obniża autorytet rady gromadzkiej, i szkoły, nie mówiąc już o tym, że obie strony zamiast zając się konkretną pracą tracą niepotrzebnie czas na wzajemne spory. Jak dotąd nikt nie próbował przeciąć tego węzła gordyjskiego, pogodzić powąsionych, zwrócić uwagę przewodniczącemu Czyżowi. Władze powiatowe walcnie przyczyniły się w tym wypadku do zaognienia konfliktu.

Jan W. nie włamał się do mieszkania — to fakt. Tych,

kórzy jeszcze wątpią — odsyłam do akt, znajdujących się w prokuraturze. Wolno mu mieć swoje zdanie, chociażby było ono sprzeczne z decyzją władz zwierzchnich. Mam tu na myśli jego starania o szkołę. Trzeba mieć również i to na uwadze, że nie kieruje się osobistymi względami, a sprawa, z którą publicznie występuje — jest słuszną sprawą, chociaż nie znalazła pełnego zrozumienia w Inspektoracie Oświaty. Dlaczego — nie wiadomo. Trzecią każdej inicjatywie społecznej powinno się wychodzić naprzeciw, a nie robić trudności. Nie podlega też dyskusji, że Jan W. musi otrzymać mieszkanie niezależnie od kaprysów przewodniczącego.

Koniecznym jest postulować, aby sytuacja, jaka wytworzyła się w tej chwili w Chłopicach — zajął się Komitet Powiatowy PZPR w Jarosławiu. Pojedynek należy wreszcie skończyć!

E. WISZ

Jak jest z lekturą szkolną?

W bieżącym roku szkolnym, jak informowaliśmy, wchodzi w życie zmieniony wykaz lektury obowiązkowej i uzupełniającej w szkołach siedmio- i jedenastoletnich. Z wykazu lektur nauczyciel dokonuje wyboru książek odpowiadających zainteresowaniom, poziomowi i środowisku młodzieży uczącej się w szkole podstawowej (klasy V, VI i VII) — 8-10 tytułów, a w liceum — 4-6 tytułów.

Jak zabezpieczono zaopatrzenie szkół i młodzieży w te książki? Departament Wydziału Ministerstwa Kultury i Sztuki informuje, że wiele tytułów zostało wydanych w latach ubiegłych i znajdują się one na rynku. Są to m. in.: „Kordian i cham” — Kruczkowskiego, „Wrzesień” — Putramenta, „Sierioża” — Panowej, „Czer-

wone i czarne” — Stendhala, „Jak hartowała się stal” — Ostrowskiego. „Dwaj kapiłtanowie” — Kawierina i wiele innych. Poza tym wznawiono już np. „Wierną rzekę” — Żeromskiego, „Lalkę” — Prusa, drukuje się „Krzyżaków”.

O planach wydawniczych szkoły zawiadamiane są systematycznie przez Ministerstwo Oświaty. Chodzi o to, aby w porę można było sporządzić plan zakupów i zrealizować go. Również kwartalne zapowiedzi wydawnicze docierają do szkół, przy czym w pierwszej kolejności brane są pod uwagę wykazy obejmujące lekturę podstawową, następnie — uzupełniającą, wreszcie ogólnoinformacyjną.

Mimo wysiłków obydwóch resortów — Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Oświaty — zarówno nauczyciele, jak i młodzież stwierdzają, że zaopatrzenie w lekturę, zwłaszcza obowiązującą w szkole podstawowej, jest jeszcze niedostateczne. Nie bez winy jest tu m. in. dystrybucja, gdyż wiele książek jest w magazynach, podczas gdy brak ich w niektórych księgarniach. Nie bez winy są także niektórzy nauczyciele, nie zawsze dokonujący właściwego wyboru książki z zatwierdzonej listy.

Ministerstwo Oświaty — dla poprawy sytuacji — projektuje stworzenie w bibliotekach szkolnych kompletów lektur co najmniej w 2-4 egzemplarzach. W ciągu najbliższych miesięcy projektuje się również zorganizowanie kampanii składania książek dla młodzieży w depozyt szkółom, które urzędnie mają kaci ki czytelnice pod kierunkiem nauczyciela języka polskiego. Pomysł ten godny jest realizacji. Przynieść może poważne oszczędności finansowe i efekty wychowawcze w postaci podniesienia kultury czytelnicej wśród młodzieży.

Wydaje się jednak, że należałoby zastanowić się także nad możliwościami takiego ustalenia nakładów książek współczesnych, wprowadzonych ostatnio do lektury szkolnej, aby co najmniej jedna książka przypadła na dziesięciu uczniów. W praktyce bowiem proporcja ta nie jest zachowywana.

Festiwal Filmów Polskich trwa.



Z JESIENNEJ KOLEKCJI PARYSKIEGO DOMU MODY GUY LAROCHE

Na zdjęciu: Praktyczny płaszcz zimowy z grubej szkockiej wełny w kolorach czarnym, musztardowym i czerwonym. Jest podbity odpinaną podpinką z misia w kolorze beżowym. Taka sama czapeczka uzupełnia modną całość.

Nowa forma pracy ZMW

Nową formą działalności oświatowej ZMW są organizowane po raz pierwszy w br. Młodzieżowe Uniwersytety Powiatowe ZMW. Ogółem w całym kraju powstanie około 150 takich placówek, z czego w naszym województwie, na początek, zorganizowanych zostanie 10. Placówki te finansowane będą z funduszy inspektoratów oświaty.

Poza tradycyjnym programem uniwersytetów, prowadzonych przez TWP, program nowo organizowanych placówek obejmować będzie również historię międzynarodowego ruchu młodzieżowego, zagadnienia mechanizacji i techniki w rolnictwie, plastyki użytkowej itp.

Placówki te powstaną m. in. w Bachórze (pow. Brzozów), Turzy (pow. Gorlice), Pruchniku (pow. Jarosław), Kamionce (pow. Ropczyce) i in. Zajęcia rozpoczną się w pierwszych dniach października.

Warunkiem przyjęcia na Młodzieżowy Uniwersytet Powiatowy ZMW jest ukończenie 15 lat życia i 7 klas szkoły podstawowej. Zgłoszenia kandydatów kierować należy do poszczególnych kół ZMW. Wykładowcami będą nauczyciele oraz specjaliści różnych dziedzin.

(d. w.)



ERICH M. REMARQUE

Życie na kredyt.

— Nie — odpowiedział Clerfayt — proszę o Glühwein lub Bordeaux.
Spojrzała na Lillianę.
— A pani co?
— Dla mnie wódkę. — odpowiedziała.
— To znaczy Bordeaux — powiedział Clerfayt. — Niech mi pani daruje. Nie znoszę wódkę po jedzeniu. Lilliana spojrzała na niego nieufnie. Nie mogła ścierpieć, gdy ktoś traktował ją, jak chorą.
— Oczywiście — powiedział Clerfayt — wódkę będziemy pili jutro, ile tylko pani zechce. Parę butelek przemycę do sanatorium. Dziś jednak zamówimy Cheval Blanc. To wino jest tak łagodne, że we Francji nazywają go „Kochana Bozia we flanelowych spodniach”.
— Czy pił pan to wino w Wiedniu?
— Tak — powiedział Clerfayt.
— Nie mówił prawdy, w „Hotel de Piramida” pił Montrachet.
— Dobrze.

— 23 —

Podszedł kelner.
— Proszę pana do telefonu. Kabina z prawej strony drzwi.
Clerfayt wstał.
— Tymczasem proszę przynieść butelkę Cheval Blanc, rocznik tysiąc dziewięćset trzydziesty siódmy. I niech pan odkorkuje.
Wyszedł.
* * *
— Z sanatorium? — spytała nerwowo Lilliana, gdy wrócił.
— Nie, telefonowano z Cannes. Ze szpitala w Cannes. Umarł jeden z moich znajomych.
— Musi pan wyjść?
— Nie — odpowiedział Clerfayt. — Powiedziałbym, że to szczęście w nieszczęściu.
— Szczęście?
— Tak. Rozbił się podczas wyścigów i byłby kaleką. Lilliana spojrzała na niego uważnie.
— A czy nie wydaje się panu, że kaleka również chce żyć? — zapytała.
Clerfayt nie odpowiedział od razu. W uszach dzwijał mu jeszcze twardy, metaliczny, pełen rozpaczki głos rozmawiającej z nim przez telefon kobiety: „Co mam robić? Silva nic nie zostawił! Ani grosza! Proszę przyjechać! Niech mi pan pomoże! Znalazła się na mieliznie! To pana wina! Wy wszyscy jesteście winni. Wy i wasze przekleństwo wyścigów!”
Odpędził od siebie to wspomnienie.
— Wszystko zależy, jak się patrzy — powiedział zwracając się do Lilliany. — Ten człowiek do szaleństwa kochał kobietę, która zdradzała go ze wszystkimi mechanikami. Był zapalonym automobilistą, lecz nigdy by się nie wybił ponad przeciętność. Wszystko, co pragnął od życia — to zwycięstwa w wyścigach i tej kobiety. Niczego innego nie pożądał. Umarł nie znając

— 24 —

prawdy, nie podejrzewając nawet, że jego ukochana, kiedy amputowano mu nogę, nie chciała go widzieć. Umarł szczęśliwy.
— Tak pan sądzi? A może mimo wszystko chciał żyć?
— Nie wiem — odpowiedział Clerfayt, nagle poirytowany. — Widziałem jednak wielu umierających wskutek nieszczęśliwych wypadków. A pani nie?
— Tak powiedziała Lilliana. — Ale wszyscy oni chętnie żyłby nadal.
Clerfayt cwniwał milczał. „Po co to mówię” — pomyślał. — I z kim? Czy nie mówię tego po to, by przekonać siebie, w co sam nie wierzę? Jakiz twardy, zimny, metaliczny głos miała ta przyjaciółka Silvy, gdy rozmawiała przez telefon?
— Przeznaczeniu nikt się nie wymknie — powiedział niecierpliwie. — I nikt nie wie, kiedy ono go dostęgnie. Jakiz jest sens targować się z czasem? Czym w istocie jest długie życie? Długa przeszłość? Nasza przyszłość za każdym razem trwa jedynie do następnego westchnienia. Nikt nie wie, co będzie potem. Każdy z nas żyje chwilą. Wszystko, co czeka nas po upływie tej chwili — to nadzieje i iluzje. Wypijemy?
— Oto mamy Borysa — powiedziała Lilliana. — Należało się spodziewać!
* * *
Clerfayt dostrzegł Rosjanina wcześniej, niż Lilliana. Wótkow wołno przesuwał się wzdłuż lady, przy której wisieli grona ludzi. Udawał, że nie dostrzeża Clerfayta.
— Sanie czekają na ciebie, Lilliano — powiedział. Spojrzała na Wótkowa. Twarz jej płodła pod opalenizną. Rysy nagle zaostrzyły się. Cała sprężyła się, jak przygotowująca się do skoku kotka.
— Odeślij sanie, Borysie — powiedziała bardzo spokojnie. — To pan Clerfayt. Poznaliśmy się dziś podczas dnia.
(cdn)

Jubileusz dla klientów:

Już 150 wyrobów ze znakiem najwyższej jakości

- * PIERWSZORZĘDNE TOWARY ZA 1.200 MLN ZŁ
* OSTRA SELEKCJA: ODRZUCONO PONAD 350 WNIOSKÓW
* PRODUCENCI ZAPOWIADAJĄ ZGŁOSZENIE TYŚIĄCĄ WYROBÓW

150 wyrobów rynkowych wyróżnionych zostało dotąd „Jedynką”, znakiem najwyższej jakości produkcji krajowej. „Jubileusz” ten spotka się zapewne z uznaniem klientów, którym mistrzowie dobrej roboty oferują roczne pierwszorządne wyroby wartości 1.200 mln zł.

Akcja znakowania wyrobów wyróżniających się sposobem wykonania, walorami użytkowymi, technicznymi, wyglądem nabiera charakteru planowego. Przedsiębiorstwa ustalają listy wyrobów trwałego użytku i spis przedsięwzięć technicznych bądź technologicznych koniecznych dla podniesienia tych artykułów do rangi „jedynki”.

Wizyta „Przyjaciółk.”

Uwaga Przeworski! Uwaga Debica! Uwaga Przemyski, Gorlice i Krosno! Dzień „Przyjaciółki” oraz nasz redakcyjny prawnik - wybierają się do Wasz wizyta.

W drugiej połowie września przyjeżdżamy do Waszych powiatów autobuskiem, do którego zaprosiliśmy także lekarza, dr MICHAŁINE WISŁOCKĄ, Doktor Wisłocka jest doświadczonym ginekologiem. W naszej podróży będziemy zatrzymywać się we wsiach i miasteczkach, aby Czytelniczki mogły porozmawiać o sprawach swego zdrowia.

Dr Wisłocka wygłosi kilkanaście pogadanek. Ponadto dr Wisłocka i asystująca jej pielęgniarka, siostra WACŁAWA WYSOCKA, udzielą indywidualnych bezpłatnych porad wszystkim kobietom, które będą sobie tego życzyły.

Do naszego autobusu zaprosiliśmy też księgarzy. Nie o wszystkich bowiem sprawach zdrowia będzie czas pomówić. Uzupełnienia pogadanki znajdują więc nasze Czytelniczki i Czytelniczki w broszurach i książkach, które można nabyć na miejscu.

Nie ograniczymy się tylko do spraw zdrowia. Książki, broszury oraz bezpłatne prospekty i katalogi dotyczyć będą różnych dziedzin życia, specjalnie zaś tych, którymi interesują się szczególnie kobiety, jak np. gospodarstwo domowe, przetrwanie, sztuka itp.

Jak już wspomnieliśmy, przyjeżdżamy również z nami prawnik, który będzie udzielał bezpłatnych porad prawnych.

Spotkania - jak widzicie - zapowiadają się bardzo ciekawie i na pewno będą pożyteczne. Oczekujemy nas między 13 a 28 września.



W tym miesiącu występuje w Polsce znakomity francuski mim - Marcel Marceau.

Zezowaty informator

Leży przed nami „Informator Kin Rzeszowski” - wydawnictwo Woj. Zarządu Kin w Rzeszowie - września 1961 r.

Informator jest głównie poświęcony Festiwalowi Filmów Polskich. Poza sztampowym wstępem ogólnym znajdujemy tutaj „krótkie omówienie filmów wchodzących na ekrany kin we wrześniu 1961 r.”

Wybitny reżyser młodego pokolenia Andrzej Wajda („Popiół i diament”, „Zezowate szczęście”, „Kanał”) ukazuje przy zastosowaniu szerokiego ekranu pełen napięcia obraz, głęboko psychologiczne postaci, których przekonująca gra wprowadza odpowiednią atmosferę na widownię.

Wybitny reżyser Andrzej Wajda z łaski autora „Informatora Kin Rzeszowski” zostaje ukoronowany dodatkową reżyserią „Zezowatego szczęścia”, a co najważniejsze „ukazuje przy zastosowaniu szerokiego ekrana pełen napięcia obraz”.

nu pełen napięcia obraz... Szeroki ekran ratuje więc dzieło Wajdy, a gra postaci, nie aktorów „wprowadza odpowiednią atmosferę na widownię”.

A czego dowodzi wyjąte zdanie z omówienia filmu „Dziś w nocy umrze miasto” - przeczytajmy: „Kawym studium psychologicznym s t a n o w i i s t o h o w a n i e s i e l u d z i r ó z n e g o p o k r o j u i n a r o d o w o ś c i w o b l i c z u z a g l a d y”.

Czy mnożyć dalsze przykłady? Chyba nie warto. Takich rewelacji, odkryć i kawałków językowych znajdujemy w „Informatorze” niemało, a przynajmniej tyle, ażeby przekonać czytelnika o nierzetelności i grafomańskich zapędach jego autora. (w)

Tylko maślaki

Ubogo wypadło w tym roku grzybobranie w lasach Podkarpacia. Do niedawna grzybów nie można było znaleźć choćby ze świecą szukać. Dopiero ostatnio pojawiły się nieco, ale tylko maślaki. Grzyby te, jak nam donoszą, dość masowo występują w południowo-zachodniej części pow.

gorlickiego w okolicy Izob. Banicy i Owczar, tak że oddział „Las” w Jasle rozpoczął ich skup i przetwórstwo.

Jeśli chodzi o Bieszczady, to grzybów jest jeszcze mniej. Jedynie gdzieś znaleźć można kozaki i maślaki. (m)

Jarosławskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Jarosławiu, ul. 3 Maja nr 53 OGLASZAJĄ PRZETARG na sprzedaż: 1) konia pociągowego (klacz) 2) platformy 3-tonowej na kołach gumionych...

Państwowe Gospodarstwo Rolne Grębów pow. Tarnobrzeg, woj. Rzeszów OGLASZA PRZETARG w dniu 20 września 1961 r. na sprzedaż 4 koni roboczych; cena wywoławcza 5.000 zł i 3 rebiąg do 1 roku, cena wywoławcza 1.500 zł.

Miejski Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Dębicy OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż budynku murowanego o 4 izbach przeznaczonymo do rozbiórki.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Budżetowo-Gospodarczy w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 19 OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż 4 samochodów osobowych marki „Warszawa”, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 30.000 zł za samochód...

PRACOWNICY POSZUKIWANI INŻYNIERA robót lądowych przyjmie na stanowisko z-cy dyrektora ds. technicznych przedsiębiorstwa - Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Przemyslu. Wymagane wiadomości z budownictwa ogólnego, ze znajomością zagadnień wod-kan. Wynagrodzenie wg taryfikatora obowiązującego plac w resorcie Min. Gosp. Kom. Przedsiębiorstwo gwarantuje uzyskanie mieszkania (pokój z kuchnią i łazienką). Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw składać należy do dnia 1 października 1961 r. pod adresem Przedsiębiorstwa - Przemysł, ul. Rokitniańska 10. K-1738/3

30 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, w wieku od lat 18, do prostych robót budowlanych oraz 30 CIEŚLI - przyjmie naliczmiast na dobrych warunkach do pracy na terenie Zakopanego lub Krakowa - Zarząd Budowlano-Montażowy nr 2 „Kokosownia” Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina, Kraków - Nowa Huta. Na miejscu bezpłatne hotele pracownicze, stołówka (obład 6 zł). Istnieje możliwość uzyskania zatrudnienia lub korzystania z różnego rodzaju szkół wieczorowych. Zgłaszać się należy pod wyżej podanym adresem. Dojazd z Ronda tramwajem nr 5 (wysiadac na przystanku przystanku). K-1741/1

Bank PeKaO poleca doskonałe KAKAO BRAZYLIJSKIE w opakowaniach 0,5 i 1 kg. przypominając, że sprzedaż prowadzona jest wyłącznie na bony towarowe i waluty obca. Podajemy adresy naszych ekspozytur: Warszawa, Czakiego 21, Kielce, Słowackiego 8/10, Białystok, Sienkiewicza 16, Łódź, Jaracza 6, Poznań, Stary Rynek 82, Szczecin, Koński Kierat 12, Kraków, Rynek Główny 31, Rzeszów, Gałęzowskiego 12, Wrocław, Oławska 84/87, Tarnów, Plac Kazimierza 2, Opatów, Żeromskiego 36, Nowy Targ, Długa 83/85. K-1744/3

OGŁOSZENIA DROBNE SPRZEDAŻ DOM dwurodzinny z ogrodem - sprzedam. Po kupnie wolny. Właściciel: Rzeszów, Reymonta 2/1 od godz. 16-18. G-1388/1 KUPNO SILNIK używany „12” lub „DKW -350 - kupię, Bartłomiej Kutyla, Kamień, pow. Nisko. Pg-4481/1 NAUKA Korespondencyjne Kursy Księgo-wości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 103. K-1746/10 KURSY korespondencyjne wreszcie technicznych budowlanych, konstrukcyjnych, maszynowych - wpisy przyjmuję, informacji pisemnych udziela - Ośrodek Szkoła WZS Kraków, Westańska 11. K-1811/14 ZGUBY IMBORSKI Zdzisław zam. w Al. Fredrowe pow. Tarnobrzeg zgubił wkładkę kontrolną „A” do prawa jazdy kat. II. Pg-1423/1 GORZYCA Helena zam. Turbia zgubiła legitymację ubezpieczeniową. Pg-1423/1



Wtorek 12 września 1961 r.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIFMASZKOWEJ - Sluby panienskie godz. 19

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) - Pokolenie (pol. 1. 14) godz. 16, 18, 20.15
GOPIANA (Staromieście) - Lotna (pol. 1. 16) godz. 17, 19
LETNIE (Al. Komunistów) - Śmierć w siodle (czes. 1. 12) godz. 19.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Zażądanie do mojej żony (pol. 1. 16) godz. 17, 19
SWIT (ul. Langiewiczza) - Szatan z VII klasy (pol. 1. 1.) godz. 17, 19
WDK (ul. Okrzei) - Wspólny pokój (pol. 1. 18) godz. 16, 18, 20
ZORZA (ul. 3 Maja) - Milczące ślady (pol. 1. 14) godz. 15.30, 17.45, 20

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 6.10 15.05
Wiadomości: 5.00 5.00 7.00 8.00 12.05 16.00 18.00 20.00 23.00
9.00 Aud. dla XI, XVII - W walekłym godzinie i w Czarnolesie - słuch. H. Otto o Janie Kochanowskim 9.30 - W szych tempach - 9.40 Dla przedszkolki opow. W. Wasowicz pt. Gadatliwy fartuszek - 10.00 Poranny koncert popularny 13.00 Aud. dla dzieci - 13.00 - 14.00 - Radiostacja harcerska - 15.10 Dla młodzieży szkolnej (chemia) - 15.10 Decyduje ulamek miligram - 15.30 Opuszcza, jej twórcy i wykonawcy - aud. J. Chomiczkiego 16.05 - Kurty na w górę - aud. dla amatorów zespołów artystycznych 16.35 Koncert życzeń 17.05 Z życia Związku Radzieckiego 17.35 Utwory organowe 18.00 Tygodniowy felieton Redakcji Społecznej 18.10 - Radiostacja młodości - 20.25 Wiadomości sportowe 20.30 Teatr Polskiego Radia - Don Juan - słuch. wg komedii Moliera.
PROGRAM II Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.30 5.30 7.30 8.30 12.05 15.00 19.00 23.30
9.00 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 9.30 - O czym pisze prasa literacka - 9.40 Polskie melodie czterykrotnie 11.00 - Muzyka naszych przyjaciół - 12.15 Polskie melodie ludowe 12.45 - Wzdruz i wszasz rynek światła - 13.45 - Błękitna sztafeta - 14.00 - Taniec i piosenka - 14.45 Publikystyka międzynarodowa 15.00 Utwory fortepianowe 15.30 Dla dzieci: odc. 4 opow. Dykowskiego - Waz Wzika - 16.05 Ułubione fragmenty muzyki baletowej 16.40 Reportaż 17.00 Na różnych instrumentach 17.35 - Na warszawskiej falii - 18.35 Uniwersytet - Radiowo 18.45 Orkiestra rozrywkowa 19.05 Muzyka - aktualności 21.27 Magazyn turystyczny - wyniki Totalizatora Sportowego 23.23 Muzyka taneczna.
ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR
11.45 Audycja dla wsi 16.35 Koncert muzyki operowej 16.35 Audycja aktualna 16.45 Uchwaly, wnioski i zamierzenia 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

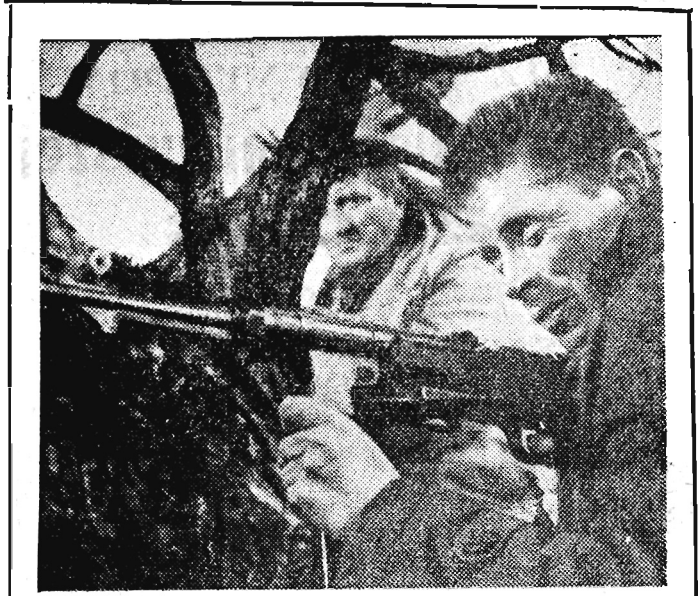
Jeszcze o harcerskich wakacjach

To była dobra lekcja...

Podobnie jak co roku również i obecnie Komenda Rzeszowskiej Chorągwi ZHP zorganizowała kursy szkoleniowe, przygotowujące młodych nauczycieli i absolwentów szkół średnich do podjęcia pracy z zuchami i młodzieżą harcerską. Kursy drużynowych (zuchów i harcerzy) prowadzone w trzech turnusach przez hm. Stanisława Sikorę i pvd. Aleksandra Palickiego objęły 240 osób.
W Drabiniance za Wistokiem przez całe lato rozbrzmiewała harcerska piosenka. Tutaj w budynku szkoły podstawowej delegaci wszystkich hufców z całego województwa zapoznawali się z metodyką pracy w obu typach drużyn. Na wykładach i seminariach wiele miejsca poświęcano nowym formom pracy Związku, a także historii i tradycji ZHP.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również takie zajęcia, jak: teatrzyk „samorodny”, piosenki, majsterkowanie, gry, zabawy, ćwiczenia ruchowe.
Jedną z pożytecznych inicjatyw było zajęcie się dziećmi Rzeszowa, które w czasie wakacji nie mogły wyjechać na kolonie i obozy. Przez całe lato na placach i podwórkach naszego miasta harcerze z Drabinianki organizowali wiele zabaw i gier. Początkowo przyjmowani z rezerwą, zyskali sobie później duże zaufanie i sympatię maluchów. Akcją tą interesowali się także rodzice, którzy niejednokrotnie uczestniczyli w zabawach i ogniskach.

Dużym powodzeniem cieszył się zorganizowany festyn dziecięcy na Lisiej Górze. Wyścigi rowerowe, zawody w workach, puszczanie latawców, balonów - to tylko część licznych atrakcji festynowych przygotowanych dla najmłodszych. Wiele dzieci z miasta zgromadziło również wspólne ognisko. Pod nadzorem harcerzy program tego spotkania przygotowała sama dzieciarnia.
Niemalą satysfakcją dla organizatorów wszystkich imprez były liczne podziękowania rodziców. Stanowiły one najlepszy dowód uznania, z jakim w srodowisku Rzeszowa spotkał się inicjatywa „Letnich mieszkańców” Drabinianki. W pracy z dziećmi przyszli drużynowi mieli okazję wykorzystywać na bieżąco wiadomości, zdobyte w czasie zajęć teoretycznych.



R. B.

Narada ZMS

Dzisiaj o godzinie 10 w sali Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyniej przy ul. 3 Maja (gmach PKO) odbędzie się narada członków Plenum KM ZMS oraz I i II sekretarzy grup działania z terenu miasta i powiatu. Ze względu na omawianie ważnych spraw organizacyjnych obecność wszystkich obowiązkowa.

Dużym powodzeniem cieszył się zorganizowany festyn dziecięcy na Lisiej Górze. Wyścigi rowerowe, zawody w workach, puszczanie latawców, balonów - to tylko część licznych atrakcji festynowych przygotowanych dla najmłodszych. Wiele dzieci z miasta zgromadziło również wspólne ognisko. Pod nadzorem harcerzy program tego spotkania przygotowała sama dzieciarnia.
Niemalą satysfakcją dla organizatorów wszystkich imprez były liczne podziękowania rodziców. Stanowiły one najlepszy dowód uznania, z jakim w srodowisku Rzeszowa spotkał się inicjatywa „Letnich mieszkańców” Drabinianki. W pracy z dziećmi przyszli drużynowi mieli okazję wykorzystywać na bieżąco wiadomości, zdobyte w czasie zajęć teoretycznych.

Na ukos

Gdy piekarze wyręczają... kominiarzy

Przy ul. Reformackiej w Rzeszowie znajduje się piekarnia PSS. A na jej dachu tak nieodzowny „dodatek” jak komin. Nie byłoby w tym nic szczególnego gdyby nie jego (komina), „czarna” działalność. Sprzątają jej sami pracownicy piekarni, którzy po prostu... nie uznają kominiarzy. Z sadzą rozprawiają się na swój własny sposób. Co pewien czas mia nowicie zapalają nagromadzonej czarny osad i na zasadzie 'zw. cugu sadza opuszcza komin... strzela w górę sнопami iskier, po czym opada - czerniąc wszystko co znajduje się w zasięgu kilkudziesięciu metrów. Biada kwiatom, trawnikom i laweczkom, biada lśniącym okiennym szybow, mieszkaniom, w których nie zamknięto okien, a już szczególnie - rozwieszanej w podwórzu bieliznie.

Na piekarzach, którzy w każdej chwili mogą się „przypudrować” nie robi to oczywiście specjalnego wrażenia. Ale dla sąsiadów piekarni czarny osad z komina stał się nie lada udręką. Zwracają się więc do nas byśmy co rychlej pogodzili piekarzy z kominiarzami. Im (tzn. sąsiadom piekarni) nie udało się tego zrobić. Może nam się uda... (w)

„MILCZĄCE ŚLADY” - to dramat sensacyjno-kryminalny produkcji polskiej. Akcja filmu osnuta jest na tle autentycznych faktów - walk organów bezpieczeństwa z bandą NSZ „Pioruna”. „Milczące ślady” - to udana kontynuacja sensacyjno-przygodowego filmu polskiego.
Film reżyserował Zbigniew Kuźmiński. Wśród wykonawców zobaczymy m. in.: Józefa Nowaka, Józefa Nalberczaka, Janinę Traczykówną, Barbarę Horowiankę. Film oglądać można na ekranie kina „Zorza”.

Wszystko się zgadza: Kasztany znów kwitną...zbliża się matura



Utarło się powiedzonko: kasztany kwitną, matura niedaleko, trzeba się wziąć energicznie do nauki.

No tak, ale kasztany kwitną w maju, po co więc te rozważania?

Otóż wszystko się zgadza. Kasztany - a ściślej mówiąc, zakwitł kasztan przy ul. Lenina w Rzeszowie, na dowód czego przyniesiono nam do redakcji gałązkę z kwitnącą kicią kwiatową. Jest rzeczywiście pięk-

na jak w... maju, co zresztąidać na zdjęciu.

A co z maturami? Też się zgadza. Zbliża się drugi termin egzaminów dojrzałości w rzeszowskim Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym. Czas najwyższy przysiąść faldów...

Ludowii prognostycy mówią także, że kwitnący w wrześniu kasztan zapowiada długą jesień i lekką zimę. Czy sprawdzą się te przepowiednie? Zobaczymy... (e)

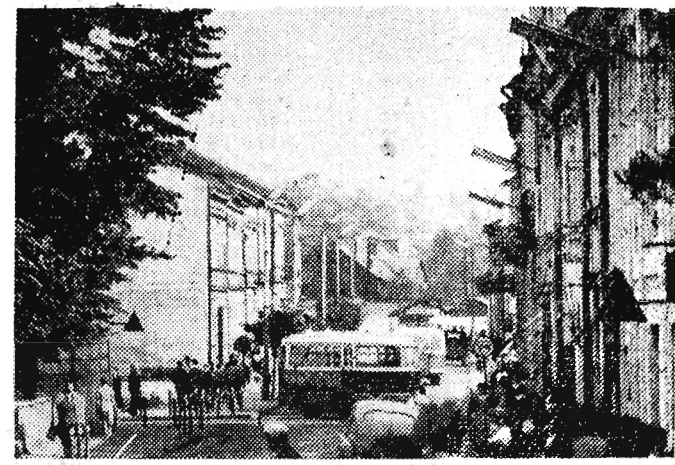
„Konkurencja” niemile widziana

Każdy robi co może. W wielu miastach np. sklepowe rezerwy czy inne odbiory towaru nie straszą już klientów. Robi się to dyskretnie poza godzinami pracy. W Rzeszowie nie dojrzelismy jeszcze takiego momentu. U nas najwzajemniej bije się rekordy w zamykaniu sklepów w godzinach tzw. służbowych. Człowym rekordzistą w tej „konkurencji” jest drogeria PSS przy ul. 3 Maja (obok „Śródmiejskiej”). Gdyby ktoś zadał sobie trudu i obliczył ile godzin w ciągu ostatnich miesięcy sklep był czynny a ile zamknięty - to ostatnie przeważałyby na pewno. Szkoda, że ta sympatyczna placówka z miłą obsługą i dobrym zaopatrzeniem tak separuje się od klientów.

Lampy potrzebne zaraz

W związku ze zlokalizowaniem dworca PKS przy ul. Hanki Sawickiej w Rzeszowie, dyrekcja PKS zwróciła się do Prezydium MRN z prośbą, by ze względu na zbliżający się okres jesienno-zimowy zainstalowano na tej ulicy lepsze oświetlenie. Ruch autobusowy codziennie rozpoczyna się tutaj od godziny 3 rano i trwa do godziny 23.30. Ogółem przez dworzec autobusowy przewija się dziennie około 18 tysięcy pasażerów, z tego około 8 tysięcy osób dojeżdżających do pracy i szkół, posiadających bilety miesięczne.

Jest rzeczą oczywistą, że tak poważny ruch pasażerski nie może się odbywać w ciemnościach, choćby tylko ze względu na bezpieczeństwo podróżnych. W-ski



Ul. Grunwaldzka jedna z najbardziej ruchliwych arterii naszego miasta. Foto: Kopec

W reporterskim skrócie

O TYTUŁ NAJLEPSZEJ KOMISJI MŁODZIEŻOWEJ
Związek Zawodowy Pracowników Handlu i Spółdzielczości liczy w tej chwili w woj. rzeszowskim ponad 30 tys. członków. Z uwagi na to, że wysoki procent ogółu członków związku stanowi młodzież w wieku od 18-25 lat, przy poszczególnych zarządach ogniw związkowych działają tzw. komisje młodzieżowe. Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielczości ogłosił właśnie konkurs na najlepiej pracującą komisję młodzieżową. M. in. do konkursu przystąpiło kilkanaście komisji młodzieżowych z województwa rzeszowskiego.

W reporterskim skrócie
towa itp. Konkurs trwa do 15 października. O tytuł najlepszej komisji młodzieżowej rywalizują komisje przy PSS w Przemyslu, WPHS - hurtownia w Rzeszowie, Okręgowym Przedsiębiorstwie Handlu Opalem w Rzeszowie oraz przy PSS w Tarnobrzegu.

ROZWÓJ SPORTU I TURYSTYKI
Jak informuje nas sekretarz Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Prac. Handlu i Spółdzielczości, Aleksander Międlar, dalszemu ożywieniu uległa działalność sportowa i turystyczna wśród związkowców. Np. w licznych spartakiadach zorganizowanych dla uczczenia Tysiąclecia wzięło udział około 5 tys. związkowców, pracujących w handlu i spółdzielczości. Do najlepiej zorganizowanych imprez zaliczyć należy spartakiady przeprowadzone w Jarosławiu, Rzeszowie, Krośnie i w Mielcu.

Przedmiotem konkursu jest praca zawodowa i działalność społeczna młodzieży w przedsiębiorstwach handlu państwowego i spółdzielczego poprzez organizowanie i prowadzenie młodzieżowych brigad pracy, konkursów np. na najbardziej sprawną obsługę estetyczny sklep, zakład gastronomiczny, udział młodzieży w ramach samorządu spółdzielczego, działalność oświa-

DOKSZTAŁCAJĄ SIĘ...

Około 1300 członków Zw. Zaw. Pracowników Handlu i Spółdzielczości w woj. rzeszowskim nie posiada pełnego podstawowego wykształcenia. W związku z tym Zarząd Okręgowy Związku wspólnie z przedsiębiorstwami organizuje dokształcanie związkowców przez organizowanie szkół zakładowych. Jeszcze w ubr. szkoły takie zorganizowano przy Przedsiębiorstwie Transportowym Handlu Wewnętrznego w Rzeszowie, Stalowowlskich Zakładach Gastronomicznych, a wcofeniej jeszcze przy Przemyskich Zakładach Gastronomicznych.

Prawo obywatelstwa w związku zdobywa sobie również Towarzystwo Krzewienia

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca TELEFONY: Centrala 2056, 2057; redaktor naczelny 4715; zastępca redaktora naczelnego 4610; redakcja nocna 5017; administracja 4656; sportowy 4358; sekretarza redakcji i wydawnictwa 4656; biuro reklamy i ogłoszeń 4656; drukarnia 4656.
Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 8-6-145 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12.00; kwartalnej - zł 37.50; półrocznej - zł 75.00; rocznej - zł 150.00. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów P-3-1472